Opłata pocztowa uiszczona gotówką.

GŁOS NARODU

PIĄTEK

3. WRZEŚNIA 1920.

NR. 210. — ROK XXVIII.

CENA Nru: w Krakowie i na prowincyi 3 Marki.

Przedpłata wynosi:	W Krakowie z odnoszeniem	W Krakowie bez odnoszenia	Na całym obszarze Państwa polsk. z przesyłką pocztową	Za granicą	Przedpłata zniżona dla nauczycielstwa ludowego
Miesięcznie	Marek 68	Marek 64	Marek 72	Marek 90	Marek 64

Redakcya (tel. Nr 190) i Administracya (tel. Nr 3344): Kraków, ul. św. Krzyża 11. — Drukarnia ul. św. Tomasza 35. (tel. Nr 3344).

CENY OGŁOSZEŃ

Zwyczajne (za wiersz nonparel. lub jego miejsce)	Mk 4·—
" układ tabelaryczny	" 5·—
Nadesłane (za wiersz nonp.)	" 10·—
Nekrologi " " "	" 7·—
Komunikaty (po kronice). . . .	" 15·—
Komunikaty przed kroniką	" 20·—
Paski (2 i 3 stronica)	" 200·—
Załączniki, prospekty i t. p. dla prenumeratorów miejscowych i zamiejscowych za 100 egzemplarzy	" 20·—

Wyjście z błędnego koła.

Szczególnym zbiegiem okoliczności, a przedewszystkiem dzięki temu, że temat, poruszony w artykule wstępnym „Nowego Dziennika“ z ubiegłego poniedziałku naprawdę jest nietylko aktualny, ale także posiada znaczną dla naszego społeczeństwa doniosłość, w dość krótkim przeciągu czasu po raz drugi zwracamy uwagę na to, co pisze ów organ krakowskich syonistów. Nie wynika stąd, abyśmy przywiązywali zbytnią wagę do wywodów „Nowego Dziennika“ — bo syoniści to nie ogół polskiego żydostwa — ani też, abyśmy uważali to, co on pisze, za wyraz rzeczywistych zapatrywań syonistów, ale nie możemy w każdym razie pominąć tych wywodów, bo stanowią ciekawe „signum temporis“.

Tak niedawno temu daliśmy „Nowemu Dziennikowi“ stosowną odprawę za jego artykuł p. t. „Nie igrać z ogniem!“. Warto porównać ją z tem, co piszemy dziś, aby przekonać się, jak giętką jest psyche żydowskich publicystów, jaką łatwość w zmienianiu frontu posiadają oni, pisząc o tej samej sprawie w tym samym organie swej prasy. Wspomniany codopiero artykuł pełen był gróźb pod adresem polskiego społeczeństwa, z wierszy jego przebijał jad nienawiści do wszystkiego, co aryjskie, lub polskie, a ton jego był zuchwały, jak przystoi na artykuł, pisany przez żyda, który chce straszeniem coś wymódz.

Jakżeż różnym od tamtego jest artykuł, który zamierzamy obecnie omówić! Autor (zs) dał mu tytuł: „Jak znaleźć wyjście?“ i zaczął od stwierdzenia, że „sprawa polsko-żydowska doszła, zdaje się, do stanu wrzenia, do stanu, który stał się duszącym, nieznośnym dla obydwu stron“. Bezpośrednio zaś potem powiada: „Będziemy niestrudzenie... jak dotąd, tak i dalej wyjścia szukać z tego labiryntowego splotu pytań, które kryją się w ogólnem mianie „sprawa polsko-żydowska“. Dalej zaś stwierdza, że „w obliczu niesłychanie napiętej nienawiści społeczeństwa polskiego“ ogarnęła dziś żydów polskich r e z y g n a c y a. Zauważywszy jednak, że polityka „nie śmie zaakceptować stanowiska rozpaczliwej rezygnacyi“, publicysta żydowski przychodzi do wniosku, iż „nie wolno nam zamknąć naszego myślenia i działania na pytajniku. Musimy znaleźć wyjście, choćby drogą nadludzkich wysiłków“.

Wstrzymujemy się od wszelkich uwag i cytujemy dalej.

Autor streszcza ów problem żydowsko-polski do jednego głównego punktu, a mianowicie: „jak wykrzesać dobrą wolę u społeczeństwa polskiego, jak zrobić wyłom w tym grubym murze, jakim społeczeństwo polskie w stosunku do nas się otacza“.

Tu przychodzi jeden z najciekawszych ustępów artykułu: „Tragizm sytuacyi w tem tkwi, że w nas żyje bolesne o d c z u c i e k r z y w d y nie fizycznej, nie politycznej, lecz p s y c h i c z n e j, czysto ludzkiej krzywdy, której społeczeństwo polskie nie widzi, nie chce widzieć“.

Następnie omawia autor, jak twierdzi, „rzekome“ krzywdy, doznawane przez polskie społeczeństwo od żydów i czyni uwagę, że „społeczeństwo polskie zwala winę na nas, my zaś na społeczeństwo polskie“ — w ten sposób powstaje b ł ę d n e k o ł o.

Dalsze ustępy trzymane w tonie, który ma być objektywnym, poświęcone są obronie polskiego żydostwa, które nie należy czynić odpowiedzialnem za „wypadki złe, potępienia godne, bo one nie są wypływem zbiorowej winy żydowskiej“. Zresztą „społeczeństwo polskie oduczyło się sprawiedliwie oceniać żyda i żydostwo, bo nie ocenia ich miarą względną, porównawczą, ludzką, lecz wyłącznie bezwzględną i surową“.

W zakończeniu zaś przychodzi szermierz żydowski do wniosku — po obszernem omówieniu krzywd żydowskich — że „nie w Sejmie, nie u rządu, nie u władz najwyższych tylko leży początek sanacyi, lecz przedewszystkiem u dołu, u ludu, w chacie i rodzinie polskiej, w szkole i na ulicy. Dobra wola rządu będzie tylko paliatywem... Unikamy argumentów rozumowych, odważania winy naszej, lub polskiej, bo to dziś na nic się nie zda, gdyż problem jest p r o b l e m e m p s y c h i c z n y m, a nietylko rozumowym, lub politycznym, czy gospodarczym“.

Co za różnica w sposobie pisania tego artykułu a owego, z którego wyjątki cytowaliśmy przed kilku dniami!

Końcowe zdanie, wyżej podane, trafia w samo sedno rzeczy. P r o b l e m p o l s k o - ż y d o w s k i j e s t n a p r a w d ę p r o b l e m e m p s y c h i c z n y m i to niemożliwym zasadniczo do rozwiązania. Dusza bowiem aryjska i dusza żydowska (semicka), to dwa tak sprzeczne żywioły, że o pogodzeniu ich mowy być nie może. Dusze te od czasów wojen punickich walczą i będą walczyły w przyszłości. Dusza żydowska czepiła się teraz z całem możliwem przejęciem się skrajnego komunizmu, widząc w nim środek zniszczenia tego wszystkiego, co w ciągu wieków zbudował geniusz twórczy duszy aryjskiej. Taki Trocki, taki Radek-Sobelsohn, to osobniki, za czyny których należy czynić odpowiedzialnymi całe żydostwo, bo oni są kwintesencyą zbiorowej duszy żydowskiej, jej dobitnym wyrazem.

Istnieje wprawdzie platforma, na której te dusze mogłyby spotkać się i żyć na wieki w zgodzie — a jest nią chrystyanizm. Gdy jednak o tem być nie może mowy, aby żydzi kiedykolwiek uznali N. Testament, jako ewolucyę Starego Testamentu, wszelka nadzieja niknie co do porozumienia się istotnego na tej platformie.

Ale poza zasadniczem zupełnem porozumieniem się istnieją sposoby znalezienia takiego „modus vivendi“, który ułatwiłby nam i żydom współżycie na polskiej ziemi i który byłby właśnie wyjściem z „błędnego koła“.

Czego my żądamy od żydów, a co im w zamian dajemy?

Zaczynając od rzeczy mniejszych, żądamy, aby pozbyli się cech zewnętrznej odrębności — stroju i żargonu — o których autor omawianego artykułu nie wspomniał w nim ani razu. Dalej żądamy, aby żyd przestał być czynnikiem, demoralizującym ludność klas najniższych po miastach i ludność wiejską (szynkarze i paserzy). Następnie żądamy, aby żydzi, skoro chcą się mieć za obywateli państwa polskiego, spełniali obowiązki obywatelskie dobrowolnie, a nie dopiero pod przymusem (ponoszenie ofiar finansowych na rzecz państwa, podatek krwi). Wreszcie żądamy, aby żydostwo polskie, nie wyrzekając się religijnej łączności z resztą żydów całego świata, nie opierało się jednak wyłącznie na żydowskim „nacyonalizmie“, bo państwa w państwie nie ścierpimy nigdy.

Nie czekając na spełnienie tych postulatów, daliśmy już żydom absolutne równouprawnienie polityczne w naszem państwie. A że nie możemy im dać naszej przychylności, naszej sympatyi, to nie my jesteśmy temu winni.

Niechaj żydzi raz wreszcie nie w słowach, lecz w czynach okażą się naprawdę obywatelami państwa polskiego, niechaj nie łączą się na każdym kroku z naszymi największymi wrogami, jak to dzieje się ciągle i wszędzie podczas naszych walk z bolszewikami — wtedy możliwem będzie znaleść jakiś sposób porozumienia. Inaczej — pozostaniemy sobie i nadal obcymi, a tego muru, który nas dzieli, nietylko od syonistów, ale także od całego żydostwa, żaden wysiłek ze strony przeciwnej nie zdoła obalić. Wielkie bowiem p r o b l e m y p s y c h i c z n e dają się rozwiązywać tylko za pomocą uczciwości i dobrej woli.

j. t.

Naczelnik Państwa w sposób niepraktykowany w wywiadzie z korespondentem warszawskiego „Kuryera Porannego“ oświadczył w kwestyi pokoju i wojny co następuje: „Czysta linia defenzywna utrzymać się nie da, są dwa rozwiązania: 1) iść przed siebie aż do rozbicia wroga, zmusić go, aby z nami inaczej mówił; 2) albo stanąć na naszej iluzorycznej granicy wschodniej i czemprędzej zawierać pokój. S p o ł e c z e ń s t w o m u s i p o w z i ą ć d e c y z y ę s t a n o w c z ą i s z y b k ą. Czasu niema“.

Równocześnie z tem oświadczeniem Naczelnika przedstawiciele stronnictw lewicowych, (czy pod wpływem Belwederu) oświadczyli się przeciwko zwołaniu sejmu. Kto zatem i m i e n i e m s p o ł e c z e ń s t w a ma powziąć decyzyę „stanowczą i szybką“?...

W zdobytej Mławie.

(Od naszego korespondenta).

Jedziemy z Ciechanowa do Mławy. Jedziemy szlakiem bolszewickiego odwrotu. Przed chatami przydrożnemi stoją wieśniacy i błogosławią tę chwilę. Oni najwięcej ucierpieli. Bolszewicy hulali po wsi aż miło. Bydło rekwirowali całemi setkami, podobnie sprzężaj i zboże. W strasznych warunkach odbywał chłop tutejszy żniwa. Wszystko zboże, na pniu jeszcze, było skazane na rekwizycyę. A jak się odbywały takie rekwizycye, pokazują naoczne fakta, pokazują te sińce i rany na twarzy i ciele niejednego chłopa.

Wjeżdżamy do Mławy. Ciche, powiatowe miasteczko wygląda dziś jak jedno wielkie rojowisko. Na ulicach pełno wojska, trudno się przecisnąć, taka tu masa wozów, kuchni polowych. A dookoła kręcą się mizerne postacie cywilów, kręcą się i podziwiają świetny wygląd swych oswobodzicieli. Szybko nawiązuje się łączność między tymi dwoma odrębnymi zda się światami. Cywile częstują czem mogą strudzonych żołnierzyków. Wszystko brane jest tu przez żołnierzy z tym samym pogodnym uśmiechem wdzięczności i ten chleb czarny i te papierosy, nawet ta woda, podana przez tych, co nie stać ich na sutsze dary. Tylko żydzi trzymają się jakoś w rezerwie. Ci mieli serce i uprzejmość tylko dla bolszewików. Z urywanych, tu i ówdzie słyszanych słów, skierowanych pod adresem żydów, wnioskujemy, że nasza mniejszość narodowa odegrała za czasów bolszewickich wybitniejszą rolę.

Chcąc zasięgnąć właściwych informacyi a przedewszystkiem chcąc się dowiedzieć, jak to gospodarowali w Mławie bolszewicy, zwracam się do p. Czarneckiego, miejscowego aptekarza, który przetrwał najazd na miejscu. Opowiada on mi: „Pierwszy dzień najazdu bolszewickiego przeszedł w najwyższem naprężeniu, lubo spokojnie, bo był to tylko przemarsz wojsk. Tu i ówdzie zdarzały się sporadyczne wypadki rabunków, ale naogół zachowała się wkraczająca banda poprawnie, co należy tłómaczyć surowymi rozkazami dowództwa, zabraniającymi rabunku pod karą śmierci. Charakterystyczną cechą tego pierwszego dnia inwazyi bolszewickiej były pustki na ulicach. Jedynie garstka młodych żydów i tutejszych komunistów wystąpiła z owacyjnem powitaniem.

Zaraz nazajutrz ukazał się na murach miasta wielki manifest, ujęty w formę bombastycznej frazeologii. Tegoż samego dnia zwołany został wiec. Myśli pan, że był to rzeczywiście wiec. Gdzież tam. Banda spędzonych żydziaków, trochę ulicznej gawiedzi i okolicznych fornali, oto uczestnicy i ramy całego „wiecu“. Przemawiał naprzód jakiś wielki delegat z Moskwy, oczywiście z odpowiednio zakrzywionym nosem, niejaki Lebiediew; potem wystąpili komuniści miejscowi. Były to kreatury znane raczej w więzieniach mławskich, niż na bruku tego miasta. A więc niejaki Russak, nauczyciel ludowy, dalej Sobociński, felczer, wreszcie sierżant policyi mławskiej, Preiss. Ten ostatni nie miał jednak szczęścia, gdyż wielu zebranych poznało w nim dawnego bandytę i nożownika i wprost zrzuciło z mownicy.

Na „wiecu“ tym wyłonił się „nowy rząd“. Russek został dyrektorem policyi, a Sobociński prezesem „Rewkoma“. Inni członkowie tego rewolucyjnego komitetu powołani zostali również z miejscowej ludności. Były to największe w mieście szumowiny oraz żydzi. Ci ostatni garnęli się do „władzy“ z zapałem.

Prócz tych władz pojawiła się nieodzowna czerezwyczajka, w składzie jednak obcym, nie miejscowym. Burmistrz został usunięty ze swego stanowiska przemocą, taki sam los spotkał innych urzędników.

— Jak żyliście pod tymi nowymi rządami?

— Było źle, nawet bardzo źle — mówił p. Czernicki. — Przedewszystkiem zabrakło w mieście artykułów pierwszej potrzeby. Wszystko bowiem było albo pochowane, albo zrabowane przez bolszewików. Sklepy były wciąż zamknięte, jeżeli zaś zmusił właścicieli rozkaz Rewkoma do otwarcia, świeciły przerażającemi pustkami. Bo proszę pana, do wszystkiego przyczynił się skandaliczny kurs waluty. 2 marki za sowieckiego rubla — toż to łajdactwo, jakich mało. A przyjmować ruble sowieckie musieliśmy, bo inaczej groziła kula w łeb.

— Czy pociągano ludność do jakich świadczeń?

— Na razie nie, ale już pojawiło się rozporządzenie wzywające wszystkich mężczyzn od 17 do 55 roku życia, by stawili się w Urzędzie Pracy i zarejestrowali swe nazwiska celem odbywania przymusowych robót. Jako termin ostateczny wyznaczono 25 sierpnia. Nikt oczywiście nie zgłaszał się, wszyscy czekali ostatniego dnia, jakby przeczuwając rychły koniec bolszewickiej „właści“. I mieliśmy słuszność, bo 22 ukazały się wojska polskie.

M. Z. JEDLICKI.

Rozbicie armii Budiennego.

16 armat zdobytych, znaczna ilość karabinów maszynowych i amunicyi, wozów, taborów. — Szef sztabu, dwu dowódców brygady i 12 komisarzy bolszewickich zabitych.

Warszawa. P. A. T. Komunikat sztabu gen. wojsk polskich z dnia 1 września:

Na północnem skrzydle sytuacya bez zmiany.

W centrum trzecia armia odniosła szereg poważnych sukcesów nad armią konną Budiennego. Armia ta, będąc najlepszą operacyjną jednostką sowdepii, otrzymała bezwzględny **rozkaz przerwania naszego frontu w rejonie** Z a m o ś c i a **i marszu na Lublin**, łącznie z wojskami XII armii sowieckiej, które obecnie przejść miały do działań zaczepnych w kierunku na C h e ł m. Dzięki świetnej akcyi wypadowej naszych oddziałów, ugrupowanych **wzdłuż** Bugu, **plan ten został udaremniony.** Koncentrujące się w rejonie P i s z c z a c, S m o l a r y, J a g o d n e, **wojska sowieckie,** nie wytrzymując natarcia, **rozpoczęły szybki odwrót, pozostawiając w naszem ręku licznych jeńców. 25-ty pułk piechoty w akcyi tej zdobył dwa działa z zaprzęgiem, 6 karabinów maszynowych i kolumnę amunicyjną.** B u d i e n n y dnia 29 sierpnia dotarł do Zamościa, gdzie **napotkał na zdecydowany opór 31 pułku piechoty i oddziałów VI-tej dywizyi ukraińskiej.** Jakkolwiek dzięki bohaterskiej postawie tych odziałów rozpęd ofenzywy nieprzyjaciela został nieco zatamowany, w ciągu dnia 30 i 31 sierpnia armia konna posunęła się znacznie naprzód, docierając czołowemi kolumnami do K a w ę c z y n a, Ł a w i s k, B i a ł o w o l i.

Pierwszą klęskę zadały nieprzyjacielowi oddziały II-ej dywizyi Legionów w rejonie Grabowca, rozbijając doszczętnie jedną brygadę i biorąc z górą 200 jeńców do niewoli. **Decydującą rolę w bitwie odegrała grupa pościgowa gen. Stanisława Hallera,** która już od paru dni znajdując się na tyłach B u d i e n n e g o, z niezwykłą zaciętością posuwała się w ślad za głównemi jego siłami. Dnia 31 sierpnia uderzyła ona w kierunku na Z a m o ś ć od wschodu. **Budienny,** widząc grożące mu niebezpieczeństwo, **rozpoczął gwałtowny odwrót,** napotykając wszędzie na silny opór okalających go naszych oddziałów. W okolicy W o l i c y Ś n i a t y c k i e j, M i ą c z y n a i Z a w a l e w a wywiązały się niezwykle ostre walki, w trakcie których poszczególne dywizye nieprzyjacielskie, nie bacząc na olbrzymie straty, ponawiały swoje szarże kawaleryjskie. **Armia konna w tych walkach została rozbita. Poszczególne oddziały, które zdołały się przedrzeć, znajdują się w trakcie bezładnego odwrotu. Nasza dalsza akcya pościgowa rozwija się pomyślnie.** Wśród zabitych bolszewików rozpoznano szefa sztabu IV-tej dywizyi, dwóch dowódców brygad, paru dowódców pułku i dwunastu komisarzy. **Oddziały nasze wzięły znaczną zdobycz: I-sza dywizya jazdy — 7 armat,** częściowo z zaprzęgiem, **XIII-ta dywizya — 2 armaty, znaczną ilość karabinów maszynowych,** wozów, amunicyi artyleryjskiej, orkiestrę, kancelaryę pułkowe i t. p., grupa **majora** C z a p l i ń s k i e g o — druga dywizya Legionów — **2 ciężkie działa, oraz bogaty materyał wojenny.**

Na wschód od L w o w a **oddziały nasze odrzuciły nieprzyjaciela za linię Bugu, zdobywając 3 działa, 6 karabinów maszynowych,** oraz kilkudziesięciu jeńców.

Naczelne Dowództwo Wojsk polskich,
Sztab generalny.

Naczelne dowództwo panuje zupełnie nad sytuacyą wojenną.

Warszawa. P. A. T. Komisya wojskowa pod przewodn. pos. A n u s z a w obecności szefa sztabu generalnego gen. R o z w a d o w s k i e g o, maj. H a ł a c i ń s k i e g o i kapit. M a z a n k a dokonała na środowem posiedzeniu wyboru podkomisyi dla zbadania prac komisyi weryfikacyjnej. Do podkomisyi powołano posłów M a i s n e r a — Z. L. N., S o ł t y k a — N. Z. L., B a r d l a — P. S. L., L i e b e r m a n n a — P. P. S. i M i c h a l a k a — N. P. R. Następnie wysłuchano szefa sztabu generalnego generała Rozwadowskiego o przebiegu operacyi pod Warszawą i o stanie obecnej sytuacyi na froncie. Ze sprawozdania tego wynika, że Naczelne dowództwo panuje zupełnie nad sytuacyą, nie wyłączając odcinka Małopolski. Przyjęto ponadto wniosek p. Z a ł u s k i, aby po porozumieniu się z rządem zwołać posiedzenie sejmowej komisyi wojskowej w przyszłym tygodniu dla przedyskutowania doświadczeń dotychczasowych operacyi.

Przyjaźń niemiecko-bolszewicka.

W czasie, kiedy sowiecka armia znajdowała się jeszcze w Prusach zachodnich, berliński „Lokal Anzeiger“ wysłał do Działdowa swego specyalnego korespondenta, który tak swe wrażenia opisuje w chwili, kiedy to jeszcze ani Niemcy, ani bolszewicy nie przeczuwali klęski pod Warszawą:

Miasteczko Działdowo — pisze ów korespondent — tonie w zmroku. Szukam noclegu. Komendant oświadcza mi, „że tu niema nic dla osób cywilnych“. „Przybywam ze sztabu dywizyi i jestem dziennikarzem niemieckim“. „Wiem, wiem, owszem, jest wolny pokój“. Porządkuję moje walizy, komendant dotrzymuje mi towarzystwa. Pochodzi z Wilna, jest żydem. Podczas wojny pracował on w drukarni „Deutsche Zeitung“ w Wilnie, ma z tych czasów dobre wspomnienia i przesyła ukłony dla wspólnego znajomego. Wchodzi w skład oddziału politycznego sztabu „W armii czerwonej można się stać czemś, o ile się coś zdziałało i zachowuje się stanowisko, dopóki spełnia się swe obowiązki. Kto chce brać udział w pracy, chętnie jest widzianym. Nie musi on koniecznie być komunistą, nie wolno mu tylko działać przeciwko sowietom. W wielkiej radzie wojskowej w Moskwie zasiada Brusiłow, jeden z dawnych ministrów wojny i wielu generałów. Ale niechaj pan przyjrzy się czerwonej armii i sam przekona się o tem, czy jest ona narzędziem w rękach generałów“.

Ma on słuszność. Armia ta przesiąknięta jest duchem komunistycznym i wierzy w swe posłannictwo. Ten ścisły kontakt pomiędzy komisarzami, oddziałami politycznymi, oficerami i sztabami wydaje się nierozerwalnym. Wiele dni spędziłem wśród armii tej. Ta zwycięska armia czerwona posiada marzycielską, wiecznie goniącą za czemś, błędną duszę Rosyi. Służy idei. Im bliżej frontu, tem bardziej motywy polityczne odchodzą na plan dalszy. Brygadyer, szef, oficer, dyscyplina — i braterstwo.

— A jaki jest stosunek Rosyi do sprawy korytarza? — zapytałem komendanta.

— Sprawa ta nie istnieje dla nas! Generał Rewa oświadczył wczoraj na posiedzeniu rad, że Rosya nie uznaje traktatu wersalskiego i że musi on być zniweczony. Zawiadomiliśmy Moskwę o tem, jak nas tu przyjęto. Moskwa nie życzy sobie, abyśmy się mieszali do spraw zarządu dawnych dzielnic niemieckich. My uznajemy granice z r. 1914. Przybyliśmy tutaj, bo wojska polskie walczą w korytarzu. Ale ziemię niemiecką uważamy za należącą do Niemiec.

— Rosya potrzebuje spokoju — powiedziałem mu. Wojska rosyjskie opuszczą tę dzielnicę. Co stanie się wtedy z Niemcami, którym państwo niemieckie nie może dopomódz?

— Rosya potrzebuje pokoju, ale nie sądzę, aby polska republika rad rościła pretensye do tej dzielnicy niemieckiej. Któż może zmusić polską republikę rad do zaanektowania ziemi niemieckiej?

— Nacyonalizm socyalistów polskich.

— Polska będzie musiała znaleść sobie drogę do morza, ale bez gwałtu, dokonywanego na Niemcach. Co się tyczy Działdowa, to każdy człowiek rozumny widzi, że plebiscyt byłby tutaj śmieszny.

Wieczorem Rosyanie i Niemcy siedzą wokoło stołu. Jakiś lekarz rosyjski mówi o bolszewiźmie. Marzy o tem, aby módz walczyć nad Renem; wszyscy oni myślą o tem. Muszę chłodzić zapał.

— Nim pierwszy batalion rosyjski przybędzie do Piły — mówię — Francya zajmie Zagłębie Ruhry. Niemiecka dzielnica przemysłowa stanie się polem walki. Niemcy jednak muszą żyć ze swego przemysłu. O ile kopalnie będą zniszczone, to i Niemcy będą zniszczone. Musimy wywozić zboże, tłuszcze, bawełnę i tysiące innych produktów. Poza tem: wasza armia jest dobra, ale nie posiada żadnej z cech, która niezbędną jest dla zwycięstwa nad armiami zachodniemi. Czy znacie wogóle walkę tego rodzaju, kiedy co 2 klm. wywiązuje się walka? Czy wiecie, co to eskadry lotnicze, tak liczne i silne, że niszczą nawet artyleryę i wielkie miasta?

Rosyanin milczy.

— Za pomocą waszych idei o uszczęśliwieniu świata igracie życiem 20 milionów Niemców.

— Niemieccy socyaliści niezależni — kończy korespondent, — rozwijają przed Rosyanami obraz Niemiec, zgoła nieprawdziwy i przemilczają o istnieniu burżuazyjnej większości, o woli do powolnej i stopniowej odbudowy, nie mogą oni myśli swych wypracować do końca, bo mają we krwi gorączkę walki klasowej. Właśnie w tem tkwi wielkie niebezpieczeństwo, że ci marzyciele niemieccy zupełnie fałszywie informują Rosyan co do możliwości walki w skali wszechświatowej, tak, że ci działają, opierając się na fałszywym obrazie.

Od Wydawnictwa.

Z powodu ponownej podwyżki płac personalu drukarskiego, dalszego bardzo znacznego podwyższenia cen papieru, podniesienia opłat pocztowych, oraz podrożenia wszelkich środków niezbędnych przy wydawnictwie dziennika, zmuszeni jesteśmy, podobnie jak wydawnictwa wszelkich innych pism codziennych, od dnia 1 września b. r. oznaczyć cenę pojedynczych egzemplarzy na 3 marki i odpowiednio unormować cenę prenumeraty.

Wydawnictwa:
„Czasu", „Głosu Narodu", „Nowej Reformy".

Cena prenumeraty „Głosu Narodu" od dnia 1 września 1920 wynosi:

W Krakowie z odnoszeniem . . . . Mar. 68
W Krakowie bez odnoszenia . . . . Mar. 64
Na obszarze państwa z przesyłką pocztową . . . . Mar. 72
Cena pojedynczego egzemplarza . . Mar. 3

Prosimy o rychłe odnowienie przedpłaty w celu uniknięcia przerwy w przesyłce dziennika.

KRONIKA.

Kraków, 2 września.

O RACHUNKI Z PUBLICZNYCH SKŁADEK. W ostatnich miesiącach prawie w każdą niedzielę i święto, a niezadko nawet w zwykłe dni, odbywają się w Krakowie publiczne zbiórki na rozmaite cele. Bardzo rzadko jednak komitety, urządzające zbiórki, poczuwają się do obowiązku złożenia publicznego rachunku z wyniku swej akcyi, oraz wyjawienia celów, na które grosz zebrany został przeznaczony, pomimo, że prasa miejscowa już się tego domagała. Uchylanie się komitetów z pod publicznej kontroli wywołuje wśród ludności naszego miasta coraz większą nieufność do zbiórek, urządzanych zwłaszcza przez bezimienne organizacye, jak niemniej wogóle ujemnie wpływa na ofiarność publiczną. Ponieważ apel do komitetów urządzających składki publiczne, pozostał prawie bez skutku, przeto magistrat powinien ściśle zobowiązywać osoby, którym zezwolenia na zbiórkę udziela, do ogłaszania sprawozdań ze swej akcyi w dziennikach krakowskich. Publiczność bowiem ma prawo wiedzieć, jakie wyniki dają zbiórki i na jakie cele zebrane pieniądze są przeznaczone i zużywane.

O DARY DLA ŻOŁNIERZA. Wydział gospodarczy K. O. P. uprasza wszystkich, których zbiórka ominęła, by zechcieli składać dary swoje w magazynie II wydz. gosp. przy ul. Studenckiej (szkoła realna, w podwórzu) lub zgłaszali je w biurze Wydziału gospodarczego (Basztowa 3, parter), celem odbioru. Komitet obrony państwa wzywa gorąco do ofiarności, co umożliwi wysyłkę jak największej ilości darów dla żołnierza w polu.

WEZWANIE DO SPOŁECZEŃSTWA. Komitet obr. państwa w Krakowie pragnie uruchomić warsztaty krawieckie, by mieć możność niesienia pomocy jak najwydatniejszej żołnierzowi i jego rodzinie. Ponieważ jest zupełny brak maszyn, przeto wzywa wszystkich, którzy posiadają nożne maszyny, by zechcieli je tytułem wypożyczenia zgłosić i oddać do dyspozycyi warsztatom bieliźniarskim i krawieckim.

ROZSTRZYGNIĘCIE KONKURSU. Wydział artystyczny K. O. P. ogłosił był konkurs na odznakę dla obywateli, którzy w obecnej ciężkiej dla państwa chwili spełnili swój obowiązek. I-szą nagrodę otrzymał prof. Jan Szyszka, II-gą Ludwik Puget, III-cią Stanisław Getter, IV-tą Zbigniew Pronaszko. Odznaka będzie wykonaną według projektu p. Raszki z metalu. Dookoła napis opiewa: „Stanęli w potrzebie". Odznaki te wydawane będą osobom cywilnym przez sekcyę I organizacyjno-zaciągową po jej wybiciu i po ustaleniu dat, uprawniających do noszenia tej odznaki.

RUCH BUDOWLANY W KRAKOWIE. W ostatnich czasach, mimo wygórowanej ceny materyałów budowlanych, tudzież niesłychanej drożyzny robocizny, ruch budowlany rozwija się wcale korzystnie. I tak: przy ul. Długiej buduje się 3-piętrową kamienicę z 4-piętrową oficyną, przeznaczoną na fabrykę wyrobów papierowych. Koło Parku Krakowskiego buduje się wille parterowe i 1-piętrowe. W ulicy Dietla, Zielonej i okolicznych i na Kazimierzu na 2-piętrowych domach dobudowuje się trzecie piętro. Ministerstwo robót publicznych przystąpiło do budowy kilku drewnianych domów na gruntach pofortyfikacyjnych przy alei Słowackiego. Domy te przeznaczone będą dla urzędników.

ZABITY PRZEZ PRĄD ELEKTRYCZNY. Wczoraj po południu w Urzędzie gosp. wojskowym został rażony prądem przy manipulowaniu w przewodach elektrycznych, Józef Hahn. Wezwany lekarz Pogotowia skonstatował śmierć.

SĄDY DORAŹNE. Przed sądem doraźnym stawali wczoraj, oskarżeni o zbrodnię dezercyi, Kaczor Jakób, kan. 6 p. art. i Franc. Poprawa, kan. 6 p. art. pol. Obu skazano na śmierć przez rozstrzelanie. Wyrok wykonano o godz. 7.30 wieczorem.

ROZPRAWA PRZECIW BANDYTOM. Wczoraj rozpoczęła się rozprawa przeciw kilku wspólnikom straconych w roku zeszłym Ożoga i Wójcika. Przewodniczył radca Jakubowski, oskarżał prok. Szwakop. Na ławie oskarżonych zasiedli: Julian Hołuj, lat 30, Kazimierz Seweryn, lat 21, Wojciech Kapka, lat 19, Ryfka Kornblutowa, 45 lat i Tekla Sewerynowa 56 lat. Prokurator oskarża Hołuja, Seweryna i Kapkę o zbrodnię rabunku, Hołuja nadto o zgwałcenie, Kornblutową i Sewerynową o współwinę w zbrodni rabunku. Według aktu oskarżenia, napadli oni r. z. około godz. 10 wieczór na dom Jakubowicza Franc. w Rybitwach i zażądali pod grozą rewolwerów okupu w kwocie 30.000 koron. Jakubowicz dał tylko 2000 koron, czem oburzeni bandyci związali go i pobili, poczem przetrząsnęli całe mieszkanie. Służącą Jakubowicza, Stankównę, kilkakrotnie zgwałcili, a Jakubowicza skatowali do tego stopnia, iż nazajutrz umarł.

Dnia 22 sierpnia 1919 r. dokonała ta sama szajka napadu rabunkowego w Zwierzyńcu u Jana Owcy i w zakładzie Ks. Salezyanów w Dębnikach. U Owcy jeden z bandytów zgwałcił 13-letnią córkę, Cecylię.

W śledztwie Hołuj udawał obłąkanego, lekarz atoli stwierdził symulacyę. Akt oskarżenia obwinia Hołuja i towarzyszy, iż wspólnie z Ożogiem i Wójcikiem brali udział we wszystkich trzech bandyckich napadach. Wczoraj trybunał przesłuchiwał część świadków. Na ogół ma zeznawać 26 świadków.

OBŁAWA POLICYJNA. Dzisiaj od godz. 7 rano zarządzono ogólne rewizye i obławę po domach prywatnych, w których brały udział organa policyi miejskiej i państwowej, tudzież władze wojskowe. Celem było poszukiwanie broni i wszelkiej własności wojskowej. Rewizyę przeprowadzono bardzo dokładnie we wszystkich domach. Trwała ona do godziny 3 po poł. Zarekwirowano wielką ilość broni, materyałów wojskowych i t. p. Również zaaresztowano także wielu dezerterów. Jak nas informują, na Zwierzyńcu skonfiskowano wielką ilość granatów ręcznych.

TRAGICZNY ZGON PASKARZA. Na jak wielkie wzruszenie i niebezpieczeństwa naraża handel łańcuszkowy, świadczy dosadnie wypadek, który się wydarzył w okolicach Dąbia. Niejaki Liebeskind, który „pracował w metalach", wiózł 5 beczek i jeden worek łusek miedzianych i innych metali i byłby najniezawodniej osięgnął cel swojej wyprawy, gdyby nie pechowe spotkanie z jednym z urzędników walki z lichwą, który zainteresował się mocno zawartością wozu i poprosił uprzejmie Liebeskinda o udzielenie mu informacyi, co do natury towaru. Liebeskind nakazał woźnicy zaciąć konie i uciekać, poczem martwy padł na ziemię. Lekarz, przybyły na miejsce wypadku, skonstatował śmierć z powodu udaru serca.

W SPRAWIE ZBIÓRKI ZŁOTA I SREBRA. Biuro informacyjne sekcyi III K. O. P. (sala 35 Uniwersytet) zawiadamia, że zebranie w sprawie zbiórki złota i srebra zostało, z powodu pogrzebu ś. p. Wandy Estreicherówny, przesunięte z godziny 5 na 7.

Z URZĘDU WALKI Z LICHWĄ. Mozes Fruchthändler, Wolf Mendel, Jasny, Jan i Antoni Jelonkowie z Piasków Wielkich wykupują bydło, które następnie po wysokiej cenie dalej odstępują i w ten sposób podbijają każdorazowo cenę żywej wagi. Dochodzenia w toku. Józef Kislinger z Podgórza i Kantaginer Pinkus z Ludwinowa płacili w Tarnowie 10 mk. na kilo ponad cenę targową. Paskuje słomą niejaka Rozalia Bogacka z Krzeszowic, biorąc za wiązkę, ważącą 10 klgr., 17 mk., podczas gdy centnar słomy kosztuje 95 mk. Istny zamach na kieszenie zwolenników alkoholu uczynił Finder, właściciel kawiarni Teatralnej. Każdy łaknący tego trunku musi mu płacić 15 mk. za kieliszek wódeczki, podczas gdy w innych lokalach za kieliszek lepszej wódki płaci się 10 mk.

PROGNOZA POGODY. Sprawozdanie meteorologiczne stacyi radiotelegraficznej w Krakowie. Prawdopodobieństwo pogody na dzień 2 września: Zachmurzenie zmienne, nieco cieplej, słabe wiatry lokalne.

Z Polski i ze świata.

NABOŻEŃSTWO DZIĘKCZYNNE NA KAHLENBERGU. Z Wiednia donoszą nam: Pan I. Baliński z Grand-Rapids w Ameryce zamówił nabożeństwo dziękczynne za odzyskaną niepodległość Polski w kościele historycznym na Kahlenbergu. Nabożeństwo będzie odprawione w uroczystość Narodzenia Matki Boskiej 8-go września o godz. pół do 11.

DR STECZKOWSKI NA NOWYM POSTERUNKU. Jak nam donoszą, dnia 30 z. m. podjął urzędowanie w Polskiej Krajowej Kasie pożyczkowej nowo mianowany pełnomocnik ministra skarbu, celem zorganizowania polskiego Banku biletowego i jednocześnie dyrektor naczelny, dyrektor Polskiej Kraj. Kasy pożyczkowej, Dr Jan Kanty Steczkowski. Dyrektorowi przedstawili się członkowie dyrekcyi i wyżsi urzędnicy banku, których imieniem powitał nowego dyrektora p. Kazimierz Bigo.

UROCZYSTOŚĆ ŻOŁNIERSKA W MODLINIE. W niedzielę odbyła się w Modlinie piękna uroczystość żołnierska. O godz. 11 przed poł. ks. biskup Gall odprawił nabożeństwo za poległych w obronie Ojczyzny, oraz Mszę dziękczynną za odniesione zwycięstwo, odparcie wroga od fortów modlińskich i ocalenie Warszawy. Kazanie wygłosił ks. prałat Jachimowski, poczem odbyło się poświęcenie sztandaru, ofiarowanego przez ks. biskupa Galla, „obrońcom Warszawy w twierdzy Modlin". Po wręczeniu sztandaru — przy huku armat — płk. Malewiczowi, komendantowi i obrońcy twierdzy odbyła się defilada wojska, w której brały udział bataliony piechoty, oddziały karabinów maszynowych i kilka bateryi dział polowych i ciężkich. Przy dźwiękach orkiestry serdecznie żegnany przez korpus oficerski, opuścił ks. biskup polowy twierdzę Modlin.

SKŁADKA POLSKA NA OKRĘCIE. Dnia 22 b. m. przybył do Gdańska okręt „New Rochelle", który wiózł grono Polaków, wracających z Ameryki do kraju. Między innymi byli na pokładzie członkowie komitetu polskiego Towarzystwa „Amerykańska Spółka inżynierska" z miasta New Britain pp. Promis, Gierymski i Sałamon. Zamierzali oni kupić w kraju budynek fabryczny i rozpocząć wyrób narzędzi mechanicznych. Spółka ta istnieje w Ameryce już trzeci rok i dobrze się rozwija. Posiada ćwierć miliona dolarów kapitału zakładowego i fabrykę narzędzi. Między innemi wyrabia się tam wyborowe nożyczki. — Podczas podróży morskiej p. Promis razu pewnego zgromadził Polaków na pokładzie, przemówił do nich gorąco i rzucił myśl urządzenia składki na rzecz biednych sierót w Polsce. Właściciel okrętu dał 100 dolarów, tyleż Dr Piaseczyński. Zebrane 1135 dolarów i 25 cent., które mają być wręczone Polskiemu Czerwonemu Krzyżowi dla ratowania sierót polskich.

DLA ZBADANIA SKUTKÓW NAJAZDU BOLSZEWICKIEGO utworzono osobną komisyę przy Ministerstwie spraw wewnętrznych, pod przewodnictwem szefa sekcyi p. Urbanowicza.

CZŁONKOWIE DELEGACYI POLSKIEJ W MIŃSKU — jak donoszą z Warszawy — prawie wszyscy nabawili się tam czerwonki, z której jednak szczęśliwie wyzdrowieli.

PRZYMUS SZKOLNY W WARSZAWIE. Władze ogłosiły plakatami, że z nowym rokiem szkolnym zaczyna obowiązywać w Warszawie przymus szkolny dla dzieci wieku lat 7 do 14. Rodzice, którzy nie zastosują się do tego rozporządzenia, ulegną karze.

DALSZE ORGANIZOWANIE SIĘ ŻYDÓW. Donieśliśmy o odbytym niedawno w Karlsbadzie kongresie żydowskim, mającym na celu „odbudowę" ekonomiczną i opiekę nad ludnością żydowską we wszystkich krajach i wyraziliśmy obawę, że ta międzynarodowa akcya może być sprzeczna z naszym interesem państwowym. Tymczasem takie wzmocnienie cechy międzynarodowej wśród organizacyi żydowskich czyni dalsze postępy. W tych dniach odbyła się — tym razem w Preszburgu — konferencya p. n. „Agudas Israel", również obejmująca żydów wszystkich krajów. Konferencya, choć niby ograniczająca się do ortodoksów, nawiązała styczność do owego zjazdu karlsbadzkiego, z którego zdawał sprawę Dr Birnbaum, i wybrała różne komisye: dla spraw finansowych, gospodarczych, kolonialnych i t. d.

Tak więc wyodrębnianie się żydów z pośród narodów, wśród których żyją, coraz bardziej się wzmaga.

ROZSTRZELANIE RABINA PŁOCKIEGO. W „Kuryerze Płockim" znajdujemy następujący wyrok sądu doraźnego:

„Wyrokiem sądu polowego doraźnego w Płocku z dnia 27 sierpnia 1920 r. rabin Chaim Szwro z m. Płocka, który w dniu 18 sierpnia 1920 r. znakami ze swego balkonu informował nieprzyjaciela o ruchach wojsk polskich, za tę zbrodnię sprzyjania nieprzyjacielowi skazany został na karę śmierci przez rozstrzelanie. Wyrok wykonano dnia 27 sierpnia b. r. o godz. 3 po południu.

ARESZTOWANIE SZPIEGA. Z Bytomia donoszą: Na rozkaz z koalicyjnych władz wojskowych aresztowany został w Katowicach niejaki Gabryel pod zarzutem szpiegostwa na rzecz Niemiec. Był on tłómaczem koalicyjnego kontrolera w Katowicach. Stanął przed sądem wojennym. Prokurator wojenny zażądał kary śmierci. Rozprawę odroczono, w celu powołania dalszych świadków. Gabryel przebywał dłuższy czas we Francyi i dzięki temu został tłómaczem kontrolera wojskowego.

JEŃCOM WOJENNYM, używanym do robót przez instytucye rządowe i cywilne, oraz osoby prywatne, ma być płacone wynagrodzenie 10 mk. dziennie, z czego 1 i pół marki otrzymują jeńcy, a reszta za miesiąc z góry, t. j. 26 dni roboczych, ma być wpłacona do kasy obozu.

KARA ZA PRZEDWCZESNĄ EWAKUACYĘ. Z powodu niezgodnych z rzeczywistością doniesień o zajęciu przedmieść Łomży, policya 28 lipca opuściła miasto. Po przeprowadzeniu przez komendę główną policyi państwowej dochodzenia, winni przedwczesnej ewakuacyi nadkomisarz Leopold Wiśniewski i komisarz Aleksander Dąbrowski zostali usunięci z policyi w drodze dyscyplinarnej i oddani pod sąd.

REJESTRACYA POLAKÓW ZA GRANICĄ. W myśl zarządzenia władz centralnych w Warszawie, wszyscy obywatele polscy, po przyjeździe do państw cudzoziemskich, winni zgłosić się w ciągu 24 godzin do najbliższego konsula Rzeczypospolitej Polskiej, celem rejestracyi i informacyi o przepisach władz miejscowych, tyczących się cudzoziemców. Niewypełnienie tego może spowodować ewentualne represye aż do wysiedlenia.

KURSA SEMINARYJNE W WOJEWÓDZTWIE POZNAŃSKIEM. W myśl rozporządzenia departamentu W. R. i O. P., urządzone zostaną z początkiem września w Poznaniu i większych miastach województwa poznańskiego następujące kursa seminaryjne: roczny kurs maturalny męski i żeński, dwuletni kurs maturalny męski i żeński, roczny kurs dla pomocniczych sił nauczycielskich. Do przyjęcia na kurs roczny wymaganem jest pełne przygotowanie szkół średnich lub też odpowiednie przygotowanie prywatne, na dwuletni kurs wymagane jest mniejsze przygotowanie, wystarczy gruntowna znajomość języka polskiego i dostateczne wiadomości z matematyki. Na roczny kurs dla pomocniczych sił nauczycielskich przyjmuje się osoby z przygotowaniem szkół powszechnych. Nauka na kursach jest bezpłatna. Niezamożni, przy dobrem zachowaniu i dobrych postępach, otrzymać mogą stypendya do 300 marek miesięcznie. Termin egzaminu wstępnego będzie ogłoszony. Uchodźcy z kresów wschodnich mogą starać się o przyjęcie na kursa. Reflektanci winni pod adresem dyrekcyi państwowych kursów seminaryjnych w Poznaniu (ul. św. Marcina 40), składać samodzielne podania z życiorysem, metrykę urodzenia, ostatnie świadectwo szkolne i świadectwo moralności.

KULTURA CZESKA. Z Cieszyna donoszą, że Czesi spalili bogatą bibliotekę Macierzy Szkolnej w szkole polskiej w Rychwałdzie. Książki wyrzucili na podwórze i podpalili. Akcyą kierował dyrektor szkoły czeskiej, Hanok.

Wiadomości kościelne.

WSPÓLNA ADORACYA MĘSKA Najświętszego Sakramentu w kościele SS. Felicyanek na Smoleńsku odbędzie się 5 września b. r. w niedzielę od godz. 3—4 po poł.

KORONACYA CUDOWNEGO OBRAZU. Dnia 8 września, w uroczystość Narodz. M. Bożej, odbędzie się koronacya cudownego obrazu M. Boskiej w Zawadzie pod Dębicą. Obraz ten, pochodzący z XVI w., malowany jest na wzór słynnego obrazu M. Boskiej Śnieżnej. Jak świadczą akta, już w r. 1610 liczne rzesze ludu do tego obrazu, jako cudownego, przybywały, lecz dopiero dnia 18 września 1650 ks. biskup Gembicki obraz ten za cudowny ogłosił. Kapituła watykańska jeszcze dnia 18 listopada 1913 roku udzieliła zezwolenia na koronacyę tego obrazu — obrzędu koronacyi dopełni ks. Leon Wałęga, biskup tarnowski. Spodziewane jest przybycie kilku księży biskupów.

ODPOWIEDZI REDAKCYI. WP. Jan Kilarowski. Iwonicz. Proszę się udać do biura dzienników „Hopcas-Salomonowa", ul. Szczepańska.

NEKROLOGIA.

† Maryan Stanisław Schwetz, ppor. 5 pułku art. pol., 3 bat., b. legionista 6 p. piech., 1 p. art. Leg. 3-ciej, później 1 bat. armat pol., padł, ugodzony odłamem granatu, w obronie zagrożonej pozycyi pod Jaryczowem Nowym w dniu 28 sierpnia b. r. Odznaczony był krzyżem „wytrwałości b. p. p. Leg. Pol.", krzyżem I bryg. Leg. „za wierną służbę" i „Orlętami". Liczył lat 22.

† Adam Sołowij, rotmistrz 8 pułku ułanów ks. Poniatowskiego, ranny w walkach pod Koziatynem, zmarł we Lwowie 28 z. m., przeżywszy lat 28.

Zawiadomienia i komunikaty.

WPISY na kurs I-szy szkoły budowniczych, wydziałów mechaniki i chemii odbywać się będą w dniach 13 i 14 września b. r. od godz. 10—12. Wpisy na wyższe kursa będą ogłoszone później. Wpisy do szkoły artystycznego przemysłu odbędą się dnia 1 października b. r.

Z teatrów krakowskich.

Z TEATRU POWSZECHNEGO komunikują: Dziś premiera świetnej operetki Stolza „Za dawnych dobrych czasów", która takie zainteresowanie wywołała, w doskonałej obsadzie najwyborowszych sił naszego zespołu. Humor i sentyment w najprzedniejszym gatunku, tło operetki (rzecz dzieje się w starym Wiedniu w r. 1822) przemiła muzyka i wytworne, pełne humoru ewolucye dają rękojmię pełnego powodzenia tej nowości.

Z TEATRU NOWOŚCI komunikują: „Czar walca", operetka O. Straussa, będzie grana w tym tygodniu: we środę, czwartek, piątek, sobotę i w niedzielę wieczorem. P. L. Rogińska, bawiąca na gościnnych występach, wystąpi w niedzielę po południu w „Manewrach jesiennych".

Repertuar teatru miej. im. J. Słowackiego.

Czwartek 2 września: „Ponad śnieg".
Piątek 3 września: „Noc Listopadowa".
Sobota 4 września: (Nowość). „Kiliński", komedya w 5 aktach Jana Załęgi.
Niedziela 5 września: Po poł. „Pan poseł"; wieczorem „Kiliński".

Repertuar Teatru Powszechnego.

Czwartek 2 września: „Za dawnych dobrych czasów".
Piątek 3 września: „Za dawnych dobrych czasów".
Sobota 4 września: „Za dawnych dobrych czasów".
Niedziela 5 września: Po poł. „Białe fartuszki"; wieczorem „Obrona Częstochowy".

Repertuar „Bagateli".

Czwartek 2 września: „Dobrze skrojony frak".
Piątek 3 września: „Tajfun" (nowość).
Sobota 4 września: „Tajfun".
Niedziela 5 września: Przed południem V Przedstawienie dla żołnierzy; po południu „Twarz i maska"; wieczorem „Dobrze skrojony frak".

Repertuar „Nowości".

Czwartek 2 września: „Czar walca".
Piątek 3 b. m.: „Czar walca".
Sobota 4 b. m.: „Czar walca".
Niedziela 5 b. m.: Po poł. „Manewry jesienne"; wieczorem „Czar walca".

Lichwa wojenna.

Świeżo weszła w życie nowa ustawa o lichwie wojennej. Ustawa ta wprowadza zmiany w dotychczasowem ustawodawstwie, poświęconem zwalczaniu tejże lichwy. Przedewszystkiem podciągnięto pod pojęcie lichwy wojennej wiele nadużyć, które dotąd uchodziły przeważnie bezkarnie. Według nowej ustawy będzie więc ścigana lichwa mieszkaniowa, mianowicie, jeżeli właściciel, zarządca domu, tudzież posiadacz mieszkania, względnie innego lokalu, zażąda, lub przyjmie za mieszkanie, albo lokal, wynagrodzenie oczywiście nadmierne. Karanym będzie również ten, kto przy wymianie pieniędzy, lub za pośrednictwo w sprawach, dotyczących obrotu przedmiotami powszedniego użytku, żąda zapłaty, albo świadczeń wzajemnych, oczywiście nadmiernych.

Wiadomo, iż jedną z przyczyn drożyzny i braku zwłaszcza żywności, było i jest wywożenie tych rzeczy za granicę. Otóż nowa ustawa postanawia, że za zbrodnię będzie karany ten, kto przedmioty powszedniego użytku potajemnie, bez właściwego zezwolenia i w celach zysku za granicę pozbywa lub dostarcza. Następnie za występek, a nawet zbrodnię będzie odpowiadał, kto bez właściwego zezwolenia ze zboża, jego przetworów, ziemniaków i cukru pędzi napoje wyskokowe. Zresztą przepisy dawnej ustawy, odnośnie do czynów karygodnych z zakresu lichwy wojennej nie uległy większym zmianom.

Obok rozszerzania pojęcia lichwy wojennej obostrzono również kary. Teraz mogą być wymierzane grzywny do dwóch milionów marek i orzekana kara dożywotniego więzienia, a nawet śmierci. Śmiercią będzie karany, kto przestępstwem swem wyrządził, lub zamierzał wyrządzić, ciężką szkodę interesom publicznym, a w szczególności interesom zaopatrzenia armii w czasie wojny, lub wywołał zaburzenie spokoju publicznego w większym rozmiarze. Ponieważ lichwa wojenna ma na celu przedewszystkiem osiągnięcie jak największego zysku, przeto nowa ustawa dotyka paskarzy również pod tym względem i przewiduje dotkliwe kary majątkowe. Z reguły mają władze orzekać na rzecz skarbu państwa konfiskatę przedmiotów, do których przestępstwo się odnosi, lub ich wartości. Obok tego i oprócz grzywny, oraz kary ograniczenia wolności można orzec obowiązek zapłaty na rzecz Skarbu państwa kwoty, odpowiadającej wysokości nieprawnej korzyści, uzyskanej z przestępstwa. Gdy ściganie winnego nie da się uskutecznić, może sąd mimo tego orzec samoistnie konfiskatę odnośnych przedmiotów. Na wypadek skazania za główną lichwę wojenną i zasądzenie na karę ciężkiego więzienia lub karę śmierci, może sąd orzec na rzecz Skarbu państwa konfiskatę całego majątku skazanego, nabytego do dnia prawomocności wyroku. Wreszcie obok ogłoszenia wyroku w gazetach, jak to było dotychczas, można zarządzić wywieszenie wyroku na czas do dni 14-tu na lokalu przedsiębiorstwa, lub domu skazanego.

Jako nowość proceduralną wprowadzono nakazy karne, które mogą wydawać urzędy walki z lichwą, jeżeli uważają za dostateczną karę aresztu do jednego miesiąca i grzywnę. Postępowanie jest podobne, jak przy osądach.

Nakoniec ustawa przewiduje powołanie do życia specyalnych Urzędów walki z lichwą, których zadaniem ma być, jak to nazwa wskazuje, zwalczanie lichwy. Główny Urząd ma siedzibę w Warszawie, a oprócz tego istnieją okręgowe urzędy w siedzibach sądów okręgowych, oraz ich ekspozytury w poszczególnych miejscowościach. Przy Urzędach okręgowych mają powstać komisye do badania cen i zysków. Zorganizowanie tych Urzędów i komisyi, oraz dokładniejsze określenie zakresu ich działania nastąpi w drodze rozporządzeń Rady ministrów, względnie ministra aprowizacyi.

Dr. I. D.

Wiadomości polityczne.

— „Bund" czyli żydowska partya socyalistyczna, długo grał komedyę i udawał, że jest partyą antybolszewicką. Dziś już niema żadnej wątpliwości, że pomiędzy „bundowcami" a bolszewikami rosyjskimi panuje jednomyślność i współpraca. Oto jeden z dowodów: „Stwierdzono — pisze „Times" z 18 sierpnia — że Centralny komitet wykonawczy sowietów przyznał kredyt 7 milionów rubli organizacyi „Bund" (żydowska partya komunistyczna) na propagandę w Polsce, na Litwie, na Białorusi i na Ukrainie". Zaznaczyć należy, że „Bund" zarzucił nawet przymiotnik „socyalistyczny", a nazywa się wprost żydowską partyą komunistyczną. Wobec tego władze polskie powinny bez żadnych skrupułów tępić „Bund", bo akcya jego skierowana jest najwyraźniej przeciwko Państwu polskiemu.

Wczoraj przybyli do Warszawy hr. Zamoyski, nasz poseł w Paryżu i hr. Sobański, nasz poseł w Brukseli.

Wieści z Górnego Śląska.

REWIZYE ZA BRONIĄ W KATOWICACH.

Bytom. P. A. T. Na dworcu w Katowicach zarządziły policyjne władze wojskowe kontrolę dokumentów i rewizyę osobistą za bronią. Każdy wyjeżdżający do miasta musi się poddać tej kontroli. **Ruch kolejowy między Katowicami a Sosnowcem jest jeszcze wstrzymany.** Do Oświęcimia i Dziedzic pociągi chodzą.

Bytom. P. A. T. Dn. 29 sierpnia **urządziły władze koalicyjne w Katowicach rewizyę w gmachu dyrekcyi policyi.** Gmach obstawiono dwoma kompaniami Włochów i jedną Francuzów. **Przeprowadzono ścisłą rewizyę i wykryto broń** i tajne akta. **Zwłaszcza zapasy broni i amunicyi** miały być znaczne. Pisma niemieckie tłómaczą, że była to broń prywatna i skonfiskowana przez policyę. Władze koalicyjne odpowiedziały na to, że według przepisów stanu wyjątkowego jedna i druga broń miała być oddana, lub przynajmniej zgłoszona władzom koalicyjnym. Tej samej nocy **urządzono rewizyę w hotelu** „Savoy", w którym koncentruje się działalność tajnych bojówek niemieckich. I tam — jak donoszą — **znaleziono broń i obciążające dokumenty.**

USUWANIE „SICHERHEITSWEHRY".

Bytom. P. A. T. Usunięcie Sicherheitswehry **na Górnym Śląsku odbywa się wszędzie spokojnie,** jedynie w Opolu podburzeni kolejarze niemieccy sprzeciwili się w niedzielę w nocy odtransportowaniu pociągu. Na energiczne wystąpienie władz koalicyjnych pociąg musiał odejść następnego dnia rano.

W MIEJSCE SICHERHEITSWEHRY NOWA POLICYA.

Bytom. P. A. T. „Gazeta urzędowa" górnośląska, oficyalny urzędowy organ międzysojuszniczej komisyi rządzącej, ogłasza rozporządzenie **ustanawiające nową policyę na Górnym Śląsku** na miejsce Sicherheitswehry. Policya ta podlega całkowicie komisyi koalicyjnej. Sprawy nominacyi i płacy zależą od władz koalicyjnych. Na jej też ręce składają przysięgę. Policya podzielona będzie na trzy główne grupy, w Opolu, Gliwicach i Katowicach. Na czele grup stać będą oficerowie koalicyjni. Dowódcami mniejszych oddziałów będą oficerowie polscy i niemieccy, pochodzący z Górnego Śląska.

DELEGACYE PARTYI POLIT. W OPOLU.

Bytom. P. A. T. Po południu dnia 31 bm. udali się do Opola przedstawiciele polskich i niemieckich partyj politycznych. Ze strony polskiej wydelegowany został dr. Hanke z Bytomia, ze strony niemieckiej Erdhardt. Delegacya przedłożyła komisyi międzysojuszniczej wspólną odezwę do ludności Górnego Śląska, wzywającą do spokoju i oddawania broni. Deputacya omawiała środki swojego działania, w szczególności utworzenie przy komisyi międzysojuszniczej rady przyhocznej. Rada ta składać się będzie z 10 Polaków i z 10 Niemców. Będzie ona miała na celu dopilnowanie **wykonania ugody i współdziałania z komisyą.**

ZARZĄDZENIE ZAAKCEPTOWAŁA RADA AMBASADORÓW.

Bytom. P. A. T. „Der Ober. Schl. Courier" donosi z Genewy, **że Rada ambasadorów zajmowała się wypadkami na Górnym Śląsku i zaakceptowała** zarządzenie, wydane przez komisyę międzysojuszniczą w Opolu, **w celu przywrócenia spokoju.**

DELEGACYA NIEMIECKICH PARTYI W BERLINIE.

Bytom. P. A. T. Pisma niemieckie donoszą, **że przybyła do Berlina delegacya niemieckich partyi na Górnym Śląsku,** wezwana przez rząd niemiecki, w celu przedłożenia mu sprawozdania z ostatnich wypadków. Wieczorne pisma niemieckie donoszą, że pierwszym rezultatem tej konferencyi będzie domaganie się przez rząd niemiecki **jak najrychlejszego przeprowadzenia plebiscytu na Górnym Śląsku.**

Obniżenie produkcyi węgla na G. Śląsku.

Bytom. P. A. T. Pisma niemieckie ogłaszają daty statystyczne, **dotyczące obniżenia się produkcyi węgla na Górnym Śląsku** z powodu strajku górników polskich. Jak wiadomo, **górnicy polscy zastrajkowali na znak protestu przeciwko gwałtom niemieckim, w celu poparcia żądań ludności polskiej co do usunięcia Sicherheitswehry.** W pierwszym dniu strajku dnia 20 sierpnia b. r., kiedy jeszcze górnicy nie byli należycie zoryentowani w sytuacyi, wydobyto 75 proc. normalnej produkcyi. Dnia 21 spadła produkcya na 38 proc., dnia 23 na 25 proc., 24 i 25 na 23 proc. Od 26 sierpnia, kiedy górnicy na skutek odezwy swoich organizacyi powrócili do pracy, produkcya podniosła się do normalnej cyfry. Strata produkcyi węgla na Górnym Śląsku wskutek strajku górników polskich, w czasie od 20 do 26 sierpnia b. r. obliczona jest na okrągło 400 tysięcy ton.

Ta okoliczność zdaje się wpłynęła najskuteczniej na decyzyę międzysojuszniczej komisyi rządzącej. Spadek produkcyi do 23 proc. zgadza się ze spadkiem w czasie strajku politycznego górników polskich pod koniec kwietnia br., kiedy postanowiono żądania usunięcia Sicherheitswehry. Wtedy produkcya spadła do 22.09 proc. tak, że cyfra spadku produkcyi do 23 proc. może być uważaną za siłę strajkową górników polskich. Cyfra ta odpowiada też sile procentowej ludności polskiej na Górnym Śląsku. Na skutek strajku zażądała międzysojusznicza komisya wstrzymania wywozu węgla górnośląskiego, aby zapasami pokryć zapotrzebowanie miejscowe. Wczorajszy komunikat prasowy w Opolu donosi, że z powodu powrotu górników do pracy, **eksport węgla zostanie ponownie podjęty.**

PISMA NIEMIECKIE O WYBRYKACH WROCŁAWSKICH.

Bytom. P. A. T. **Napad na konsulat francuski i polski we Wrocławiu** jest wciąż **przedmiotem rozstrząsań dziennikarskich** gazet wrocławskich i berlińskich. **Pisma hakatystyczne przypisują winę jedynie** Francuzom, twierdząc, **że samo już ukazanie się ich na ulicach miast niemieckich musi obrażać uczucia patryotyczne ludności niemieckiej.** Prasa centrowa potępia napad. „Ober. Schl. Courier" nazywa to wybrykiem wrocławskim. Charakterystycznym jest również głos demokratycznej „Breslauer Ztg.", organu kupiectwa wrocławskiego, który na wiadomość, że dowóz węgla górnośląskiego do Wrocławia został przez Francuzów wstrzymany, a uważając to za następstwo ostatnich wypadków we Wrocławiu, pisze między innemi: „Są to skutki czwartkowych wybryków. Niech teraz smarkacze w kołnierzach schillerowskich i draby z monoklami starają się o węgiel dla Wrocławia, o radę w tym kierunku niech się zwrócą do swoich przywódców i do innych swoich przyjaciół, którzy ich popchnęli do takich awantur". Z tego wynikałoby, że uczestnikami napadu była przedewszystkiem młodzież szkół średnich i uniwersytetów.

PROTESTY WŁADZ KOALICYJNYCH.

Bytom. P. A. T. Władze koalicyjne **protestują w komunikacie prasowym przeciwko** kłamliwym wiadomościom niektórych dzienników niemieckich, które zarzucają wojskom francuskim, że przy rozbrajaniu Polaków postępują łagodnie, a wobec Niemców bezwzględnie.

DALSZE URZĘDOWE „UBOLEWANIA".

Warszawa. P. A. T. Wydział prasowy Ministerstwa spraw zagran. komunikuje: Charge d'affaires niemiecki radca poselstwa von Dirksen **wyraził imieniem i z polecenia** rządu swojego **rządowi polskiemu ubolewanie z powodu napadu na konsulat polski we Wrocławiu.** Poselstwo polskie w Berlinie otrzymało polecenie przedstawienia rządowi niemieckiemu szkody, dokonanej w biurach konsulatu i żądania odszkodowania.

Do posła polskiego w Berlinie p. Szebeki przybył zastępca nieobecnego ministra spraw zagran. i wyraził żal z powodu rozgromienia konsulatu polskiego we Wrocławiu, zarazem zawiadamiając, że winni poniosą surową karę, **rząd zaś niemiecki gotów jest udzielić rządowi polskiemu satysfakcyi.**

Odpowiedź na dalsze rokowania spodziewana 2. września.

Warszawa. (Telefonem). **Odpowiedź sowiecka na polskie radio w sprawie miejsca dalszych rokowań oczekiwaną jest w Warszawie w ciągu środy.** W razie **nadejścia odpowiedzi odbędzie się posiedzenie Rady Obrony Państwa,** na którem jednocześnie omawianą będzie sprawa dalszych rokowań pokojowych. W tym wypadku będzie również wysłane do reszty delegacyi w Mińsku wezwanie do powrotu do Warszawy. Członkowie delegacyi polskiej w Mińsku z podsekretarzem stanu drem Wróblewskim na czele prowadzą w tej chwili rokowania z delegatami sowieckimi w sprawie wymiany zakładników i jeńców cywilnych.

PRASA KOALIC. O DELEGACYI W MIŃSKU.

Warszawa. (Telefonem). Z Paryża i Londynu donoszą, że warszawscy korespondenci piętnują oszczerstwa i kłamstwa bolszewickie, rozszerzane o delegacyi polskiej w Mińsku. W Paryżu i Londynie nie wierzą już, aby przewlekanie obrad konferencyi pokojowej pochodziło z winy delegacyi polskiej, a oburzenie wywołała tam wiadomość, że bolszewicy oskarżyli delegacyę polską o szpiegostwo. Dzienniki angielskie i francuskie zamieszczają depeszę swoich warszawskich korespondentów o traktowaniu naszej delegacyi przez bolszewików. Nie więc dziwnego, zauważają te dzienniki, że Polacy zażądali przeniesienia rokowań w inne miejsce.

PANCERNIK AMERYKAŃSKI W GDAŃSKU.

Gdańsk. P. A. T. Dzisiaj w południe zawinął do portu tutejszego pancernik amerykański „Pittsburg". **Uzbrojenie jego składa się z 22 armat różnego kalibru i 900 ludzi załogi.**

ROBOTNICY GDAŃSCY WYŁADOWUJĄ AMUNICYĘ.

Gdańsk. P. A. T. W nowym porcie **odbyło się zgromadzenie robotników portowych, na którem znaczną większością głosów uchwalono podjąć pracę przy wyładowaniu okrętów, zawierających materyał wojenny dla Polski.** Po głosowaniu robotnicy przystąpili natychmiast do pracy.

SOCYALIŚCI GDAŃSCY PRZECIW POLSCE.

Gdańsk. P. A. T. Na wczorajszem posiedzeniu konstytuanty gdańskiej odbyła się **ożywiona dyskusya w sprawie rozbrojenia Sicherheitswehry, oraz zatrzymania w Gdańsku reemigrantów, wracających do Polski.** Ze strony polskiej posłowie Panecki, Dr Kubacz i Kunert **w wywodach swoich przedstawili** cel rządzących Gdańskiem **kół** politycznych, kierowanych przez nadburmistrza Sahma. Wywody mówców polskich dały przedstawicielom socyalistów rządowych asumpt do namiętnego wystąpienia przeciwko Polsce. Jako charakterystyczny moment dyskusyi przedstawić należy, że gdy Dr Kubacz w przemówieniu swojem przytoczył niektóre ustępy traktatu wersalskiego w języku francuskim, na sali odezwały się ze wszystkich stron sykania.

Wykrycie wielkiego magazynu broni bolszewickiej w Warszawie.

Warszawa. P. A. T. „Kuryer Warszawski" podaje: Dzięki wytężonej pracy ze strony władz policyjnych, **natrafiono na olbrzymi arsenał broni komunistów warszawskich. Arsenał ten mieścił się w piekarni. Policya znalazła w owej piekarni trzy karabiny maszynowe, 35.000 karabinów, 12 pudów pyroksyliny i 100 rewolwerów** (brauningów belgijskich).

Warszawa. (Telefonem). Policya wykryła powyższy skład broni w piekarni niejakiego Stanisława Piechowicza. W czasie rewizyi **znaleziono kilka skrzyń opatrzonych napisami w języku francuskim, opiewającymi: dla ministerstwa spraw wojskowych Rzeczypospolitej polskiej, drogą na Szczakowę.** Na zapytanie, co w tych skrzyniach się mieści, odpowiedział właściciel piekarni, że **w skrzyniach tych mieszczą się konserwy.** Przeprowadzono równocześnie rewizyę u dwóch szwagrów Piechowicza, mianowicie u Jana Morawskiego, członka komitetu obrony stolicy, oraz u Zygmunta Morawskiego, żołnierza pierwszego pułku ochotniczego obrony Warszawy. W czasie rewizyi u **nich znaleziono nieco broni, przybyli na miejsce przedstawiciele defenzywy politycznej znaleźli ponadto znaczną ilość literatury** komunistycznej, co ostatecznie upewniło, że ma się tu do **czynienia z komunistycznym składem broni.** Dotąd aresztowano w tej sprawie 7 osób.

Zagrożony los szkolnictwa na Śląsku.

Cieszyn. (Telefonem). Koła nauczycielskie na Śląsku są w najwyższym stopniu zaniepokojone milczeniem władz czeskich co do przejęcia polskich nauczycieli na etat czeski. **Bojówki czeskie wyrzucały dotychczas nauczycieli z posad nieoficyalnie, czemu rząd czeski nie przeszkodził.** Odnosi się wrażenie, że rząd czeski stara się pozbyć jak największej **ilości nauczycieli polskich.** Dopiero wczoraj władze czeskie wezwały grona nauczycielskie szkół polskich na czeskim terenie Śląska, ażeby te przedłożyły podania o przyjęcie ich na **etat czeskosłowacki,** — z terminem do dnia 5 września. Zaznaczono przytem, iż **o przyjęciu każdego z nauczycieli, względnie jego przeniesieniu decydować będzie komisya,** w której **głos decydujący będą mieli** mężowie zaufania z gmin interesowanych.

Nieuzasadnione żale Niemców w Polsce.

Warszawa. P. A. T. **Wydział prasowy Ministerstwa spraw zagran.** komunikuje:

W dniu 4 z. m. poselstwo niemieckie w Warszawie wystosowało do ministerstwa spraw zagranicznych notę, w której zwraca uwagę rządu polskiego na zadrażnienie stosunków między ludnością polską a niemiecką w województwach poznańskiem i pomorskiem, przypisując to zaostrzenie mniemanemu upośledzeniu mniejszości niemieckich przez władze polskie i krzywdom, na jakie ludność ta jest jakoby narażona. Nota przytacza urywki proklamacyi wojewody pomorskiego, wydanej w dn. 10 lipca w rocznicę bitwy pod Grunwaldem, dalej powołuje się na pewne zarządzenia rekwizycyjne i mieszkaniowe władz polskich, zarządzenia wywołane stanem wojennym, w jakim znajduje się Polska, a nie zwracające się nigdy swoim ostrzem specyalnie przeciw jakimkolwiek warstwom ludności. W zakończeniu noty poselstwo niemieckie zawiadamia, że kopie tej noty zostały wręczone rządom w Paryżu, Londynie, Rzymie i Radzie ambasadorów.

W odpowiedzi z dn. 11 sierpnia na notę powyższą Ministerstwo spraw zagran. zaznacza, że jeżeli istnieje pewne naprężenie między polską a niemiecką ludnością na terenach b. zaboru pruskiego, naprężenie stanowiące, zdaniem rządu niemieckiego, niebezpieczeństwo dla obywateli Rzeszy niemieckiej, zamieszkałych w Polsce, to źródło podniecenia przeciwieństw narodowych leży w systemie germanizacyjnym, który bezwzględnie stosowany był przez rząd niemiecki na tych obszarach przed przyłączeniem ich do Polski.

Zdając sobie z tego dokładnie sprawę i chcąc zaradzić złemu, rząd polski zastosował metody jak najszerszego uwzględniania słusznych praw mniejszości niemieckich. Ludność niemiecka ma możność kształcenia swoich dzieci w języku niemieckim w szkołach powszechnych, a nawet w średnich, utrzymywanych przez Państwo. Język niemiecki dopuszczony jest dla sądownictwa, a adwokaci mają prawo bronić przed sądami po niemiecku i żądać tłómaczenia rozpraw na język niemiecki. **Obywatele Rzeszy niemieckiej zamieszkali w Polsce, korzystają z wszystkich tych praw na równi z obywatelami polskimi i nie są poddani żadnym specyalnym ograniczeniom.**

O ile jednakże pewne niedogodności, wynikające ze stanu wojennego, dotykają cudzoziemców, mieszkających w Polsce, to niedogodności te nie mogą w żadnym razie być porównywane z zarządzeniami, stosowanemi wobec obcych poddanych w niektórych prowincyach niemieckich. N. p. gubernator wojenny Prus wschodnich von Dassel wydał rozporządzenie, mocą którego wszyscy cudzoziemcy, których obecność nie jest konieczną ze względów użyteczności publicznej, muszą opuścić okręg (Wehrkreis) w przeciągu 48 godzin. Przeciwko takiego rodzaju rozporządzeniom, gwałcącym przepisy traktatu wersalskiego, rząd polski zmuszony jest zaprotestować energicznie. Podobne wystąpienia władz niemieckich silnie niepokoją opinię publiczną polską, a co więcej, dodają one odwagi różnym czynnikom nieodpowiedzialnym i zachęcają do podburzania przeciwko narodowości polskiej oraz przeciwko postanowieniom traktatu wersalskiego, część prasy niemieckiej i nacyonalistyczne organizacye polityczne, które rozwijają szeroką propagandę na terenach Rzeczypospolitej polskiej. Wpływ tych czynników stawia poważne przeszkody działalności rządu polskiego, zmierzającej do złagodzenia przeciwieństw narodowych.

Dlatego też starając się o możliwe oszczędzanie obywateli wszystkich państw obcych w zarządzeniach wywołanych przez ciężką wojnę obecną, rząd polski **stwierdza, iż występywać będzie nadal z całą surowością prawa przeciwko wszelkim burzycielom spokoju i bezpieczeństwa publicznego, bez względu na ich narodowość.** Rząd polski wyraża nadzieję, że i rząd niemiecki wystąpi surowo przeciwko wszelkim próbom mieszania się do wewnętrznych stosunków Rzeczypospolitej polskiej ze strony organów prasy i organizacyj niemieckich, podniecających antagonizmy narodowe i zatruwających stosunki sąsiedzkie obu państw.

Kopie noty rząd polski poda do wiadomości konferencyi ambasadorów oraz rządom państw **sprzymierzonych.**

Gwałty Niemców na Polakach.

Toruń. P. A. T. W powiecie malborskim, świeżo objętym przez władze niemieckie, bandy niemieckie gnębią ludność polską. Polaków, przebywających tam stale, wywożą przemocą, Polaków, będących obecnie obywatelami niemieckimi, lecz mających prawo opcyi, zmuszają do ucieczki. W Biskupcu aresztowano i pobito aptekarza Dąbskiego. Niemcy uprowadzili z Thurau (powiat niborski) Załuskiego, Grabsteina, Działowskiego i wysadzili ich za granicę polską na szosie Wildenburg—Usdau. Nie zatrzymani przez graniczne posterunki, w ten sposób wydani zostali oni na pastwę bolszewików, którzy w tym czasie zajmowali to terytoryum. Ten fakt świadczy, jak Niemcy pojmują neutralność. Sicherheitswehra przekroczyła w nocy z 15 na 16 granicę polską, podjazd kawaleryi zbliżył się aż do stacyi Biskupice. W Mośnicach w powiecie hojnickim posterunek strzelców granicznych został napadnięty przez Niemców. W Prusach znajduje się przeszło 70 tysięcy bolszewików, którzy są bardzo słabo dozorowani. Wobec tego rozchodzą się po całym kraju, podszczuwani przez Niemców przeciwko Polakom.

WIADOMOŚCI O POGROMACH ŻYDÓW ZMYŚLONE.

Warszawa. (Telefonem). „Morning-Post" w korespondencyi z Warszawy, stwierdza, że **wszelkie wiadomości o pogromach żydów w Polsce, w miejscowościach odzyskanych przez armię polską, są nieprawdziwe.**

DEPESZE Z WYRAZAMI HOŁDU DLA HALLERA.

Warszawa. P. A. T. Oddział II. generalnego inspektoratu armii ochotniczej komunikuje, że do gen. Hallera nadeszły depesze z wyrazami hołdu od wieców z Kowalewa, Konina i Wołobrzeżna.

Pułk. House o polityce Polski.

Paryż. P. A. T. Radio. Pułkownik Heuse, przebywający obecnie w Paryżu, ogłosił w „Petit Parisien" artykuł przeznaczony dla Ameryki, o polityce światowej. Heuse wypowiada przypuszczenie, że zwycięska Polska w przeciwieństwie do Rosyi sowieckiej będzie okazywać umiarkowanie. W Polsce jednak panuje przekonanie, że zadanie nie jest jeszcze spełnione i że istnieje możliwość wytoczenia na nowo polityki ukraińskiej, oraz sprawy gdańskiej, której rozwiązanie nigdy nie zadowoliło Polski. Utrudnianie transportów amunicyi przez Gdańsk umocniło życzenie Polski uregulowania tej sprawy na nowo na jej korzyść.

Heuse powołuje się dalej na oświadczenie Paleologue'a, złożone imieniem francusk. prezydenta ministrów, iż rząd francuski gotów jest uznać jakąkolwiek formę rządu rosyjskiego, jeżeli tylko będzie on oparty na woli ludu. Jest przeto w możności władców moskiewskich rozpisanie ogólnych wyborów. W końcu wskazuje House na omyłki dotychczas popełnione i żąda zjednoczenia nietylko sojuszników, ale wszystkich sił, któreby broniły prawa, porządku i sprawiedliwości. Wreszcie wskazuje na to, że liga narodów jest odpowiednim narzędziem do zebrania tych sił.

Lord d'Abernon o zwycięstwach Polski.

Warszawa. (Telefonem). Z Paryża telegrafują: Lord d'Abernon, który powrócił świeżo z Warszawy do Paryża, oświadczył w rozmowie z dziennikarzami, że zwycięstwo polskie **nad bolszewikami jest zupełne,** jednakże przyszłość **wymaga ostrożności i roztropności.** Nie wierzę — mówił lord — aby armia sowiecka mogła się zorganizować przed zimą. **Polacy zabrali jej prawie wszystkie armaty. Armia ta składa się z ludzi, którzy nie wierzą w sprawiedliwość sprawy, za którą walczą.** Konglomerat ludzi bez ideału, którzy idą naprzód tylko dlatego, że mają za sobą kulomioty chińskie, nie może mieć wartości bojowej. **Zwycięstwo polskie można porównać ze zwycięstwem, odniesionem przez Karola Młota, który Francyę uwolnił od najazdu barbarzyńskiego. Polska stała się tamą, o którą rozbiła się fala barbarzyńców, zagrażająca całej cywilizacyi. Umiejmy Polsce być wdzięczni.**

RUMUNIA A POLSKA.

Bukareszt. P. A. T. Havasa. **Parlament rumuński** ratyfikował traktat pokojowy wersalski i traktat zawarty w Trianon. Min. spraw zagran. oświadczył, że traktaty te są nienaruszalne. Minister zapowiedział zawarcie przymierza obronnego między Czechosłowacyą a Jugosławią, mającego na celu zabezpieczenie wykonania traktatu z Trianon i dodał, że w stosunkach między **Czechosłowacyą a Polską zaznaczyło się znaczne polepszenie,** wkońcu min. powiedział: **Wspólna granica między Rumunią a Polską jest dla Rumunii kwestyą tak samo żywotną, jak granica z Czechosłowacyą i Jugosławią.** Nadto podkreślił minister nierozerwalność sojuszu francusko-rumuńskiego.

Kongres ukraiński w Wiedniu.

Warszawa. (Telefonem). Z Wiednia telegrafują, iż dnia 1 września zbiera się tam kongres ukraiński, przy udziale przedstawicieli **Ukrainy wschodnio-galicyjskiej, Bukowiny i Besarabii, na którym ma być ustalona wspólna** polityka.

Groźby Trockiego.

Wiedeń. (Telefonem). „Wiener Journal" pisze, że Trocki na zebraniu w Moskwie wygłosił mowę, w której **powiedział: Albo Polska wyciągnie** wnioski z nauki, której jej udzieliliśmy i zaniknie się kontynuowania prób zdobywczej ofenzywy, uświadamiając sobie, że Moskwa jest trochę bardziej oddalona od Brześcia Litewskiego niż Warszawa i zawrze prędki pokój, albo Polska, oparta o imperyalizm, spróbuje jeszcze szczęścia wojennego celem rozbrojenia Rosyi sowieckiej. W pierwszym wypadku poświęci wiele tysięcy ofiar życia ludzkiego, w drugim razie Rosya wydobędzie z siebie wszystkie siły, celem zatknięcia czerwonego sztandaru w Warszawie.

BOLSZEWICY ŚCIĄGAJĄ WOJSKA.

Warszawa. (Telefonem). Z Paryża donoszą: Wiadomości, nadeszłe ze Sztokholmu, twierdzą, że **bolszewicy ściągają na front polski wojska z granicy fińskiej** i wysłali również na front połowę garnizonu petersburskiego.

LEGIONY SOCYALISTYCZNE PRZECIW POLSCE.

Warszawa. (Telefonem). Z Paryża sygnalizują: Agencya Fournier otrzymała z Tryestu wiadomość, że organizują się tam legiony socyalistyczne ochotnicze na pomoc dla Rosyi przeciw Polsce. Trocki miał wystosować do socyalistów apel, aby mu udzielili pomocy.

Ks. Hlinka arcybiskupem ołomunieckim?

Cieszyn. (Telefonem). Z Pragi donoszą: **Organ** ks. Hlinki zaprzeczał niedawno, jakoby ks. Hlinka miał zostać arcybiskupem ołomunieckim. Natomiast organ katolików ołomunieckich „Obzor" donosi, iż **wybór ks. Hlinki na godność arcybiskupa jest rzeczą postanowioną.** Ks. Hlinka gotów jest przyjąć proponowaną godność. W tej sprawie odbyły się, za pośrednictwem nuncyatury, rokowania z Rzymem.

KARA CHŁOSTY ZA PODBIJANIE CEN.

Budapeszt. P. A. T. Radio. Węgier. Biuro kor. donosi: **Kara chłosty cielesnej, uchwalona przez** Zgromadzenie narodowe większością 25 głosów, będzie stosowaną jedynie za zbrodnię przestępstwa za sztuczne podbijanie cen.

Francya a t. zw. mała ententa.

Wiedeń. (Telefonem). Z Berlina donoszą: W tutejszych kołach politycznych panuje wielkie rozdrażnienie z powodu podróży marszałka Joffre'a do Belgradu. Tłómaczą to w ten sposób, że celem tej podróży jest zamiar Francyi oparcia t. zw. „małej ententy" o Francyę. Marszałek Joffre powrócił wczoraj drogą na Włochy do Paryża.

REZULTATY MISYI GEN. WEYGANDA.

Horsea. P. A. T. Generałowie Weygand, Radcliffe i lord Abernon mają odbyć konferencyę z przedstawicielami rządu angielskiego i francuskiego, poczem lord Abernon udaje się do Londynu, aby się tam spotkać z Bonar Lawem, Curzonem i innymi angielskimi ministrami. Po tej konferencyi udzieli się Polsce pewnych wskazówek co do przyszłego kierunku jej polityki i pewnych rad od najbliższych przyjaciół. Nowa konferencya pokojowa polsko-rosyjska będzie prawdopodobnie zwołana niezwłocznie na gruncie neutralnym i to zapewne w Rydze. Misya angielska i francuska zgodnie akcentuje bardzo niski poziom moralny wojsk sowieckich.

ZGON WUNDTA.

Wiedeń. P. A. T. „Wiener Allg. Ztg" donosi, że filozof i psycholog uniwersytetu lipskiego Dr Wilhelm Wundt, zmarł w 89 roku życia.

NADESŁANE.

Ważne dla Pp. Aptekarzy!

OLEJ RYCYNOWY I LNIANY

DROENER - KRAKÓW.

Smoczki gumowe

i garnitury do flaszek dla dzieci

poleca:

Stanisław Baran i Ska

Kraków, 2287 Sławkowska 8.

MIECZYSŁAW SMOLARSKI. 13

WARNEŃCZYK.

Odparł książę:

— Nie iża ręczyć mi za cały ród, ale jako żywo ja zostanę przy królewicu i nie podam ręki wichrzycielom.

— Słyszysz — rzekł Wojciech Jastrzębiec. — Widziałeś że kiedy równą niedbałość o korzyść własną i serce równie szlachetne? Patrz się i ucz! Ale przysięgam ci, że nigdy ci nie przebaczę, jeśli nie porzucisz sprawy Spytkowej.

Dzierżek chciał już odejść, ale zasię przestępując z nogi na nogę, spytał jeszcze Ziemowita:

— A co będzie z Ofką?

— Ofka ma swoją wolę, ani bardzo o ojcową się pyta. Chwyć ją za serce, a pewnie ona na swojem postawi.

Wiedział jednak Dzierżek, że trudna to sprawa z dziewką, która posiadała urodę Piastówien, ale zarazem niezwykłą w tym rodzie płochość i zalotność. Zwodziła jednak jego nieraz, to może zwiedzie i Wacka z Cieszyńskiego.

Odchodził już, gdy wuj arcybiskup rzekł za nim:

— Weźże ten złotogłów, który upuszczony przez cię w prochu się kala! Jeśli'ć skrucha nie przeminie, odwiedź mię w gnieźnieńskiej stolicy.

Dzierżek niekontent z siebie, wyszedł na rynek, ale zanim jeszcze wsiadł na konia, spotkał pana Świętopełka z Zawady.

— Kędy to droga, Wasza Miłość? Jako widzę dążycie od książąt mazowieckich! „Quid novi" na dworze Ziemowita?

Wziął go Dzierżek na bok.

— Uradzałem kędy były najmądrzejsze głowy w Królestwie... Trzeba będzie Władka koronować. Nie chcę jeno, bych na złych językach chadzał, iżem Spytka odstąpił. Dla dobra królestwa czynię to, nie dla bogactw i zaszczytów. Wiem, iż wy także jesteście za Jagiellonami. Moglibyście mi przyjacielską wyrękę uczynić.

— Jakże to?

— Potrza mi będzie wkrótce zniknąć na kilka dni, tak, aby nawet krewniak mój, Marcin z Wroćmorowie, u którego mieszkam, nic nie wiedział. Dacież mi utokę u siebie?

Pan Świętopełk pokwapił się, by możnemu dziedzicowi wygodzić.

Został Dzierżek znowu sam i chciał już odjechać, gdy naraz otworzyło się okno u wykuszu i wyjrzała ku niemu dziewka jasnowłosa:

— Dzierżek!

— Ofka!

— Nie zamierzacie nawiedzić mnie?

— Po co będę was nawiedzał, gdy za Wacka za mąż wychodzicie?

— Nie mówię, byście przychodzili ślub ze mną brać, jeno na rocie ręcznej muzykować.

— Nie chcę się już u was z moim stryjkiem spotkać.

— Wejdźcież od przecznej ulicy!

Okno zawarło się, aż szybki w ołowiu zajęknęły.

Krzyknął Dzierżek na giermka:

— Wracaj doma i powiedz, iż nie wrócę aż wieczorem.

Poczem, dźwigając wciągle swój złotogłów, wszedł w odrzwia ostrołukowe od strony ulicy Wiślnej.

VII.

Strasze i Abraham ze Zbąszyna stanęli w zajeździe na Kleparzu w pobliżu kościoła świętego Floryana, a i tego miejsca nie byliby dostali, gdyby wprzód nie zamówili gospody.

Obaj imiennicy z Białaczewa i z Kościelnik nosili niemal na rękach pana sędziego poznańskiego, ten zasię nie bardzo rad był z ich spotkania. Strasz z Białaczewa nie posiadał miru wśród rycerstwa, co więcej nadto głośno i zelżywie na Sonkę i królewica wszem wobec wykrzykiwał. Pamiętali ludzie, iż niedawniej, jak osiem lat temu on to pierwszy rzucił oskarżenie na królowę i zniesławił ją w oczach męża i narodu. Wysunęli go wówczas nieprzyjaciele pięknej Rusinki i to nieprzyjaciele bardzo możni, gdyż domyślano się wśród nich samego Witolda. Królowej zagroziło wygnanie, a piękny i rycerski Hincza z Rogowa dostał się pod straż do wieży z rozkazu Jagiełły. Ocalił cześć młodej pani, świadom całego życia dworu, Zbyszko z Oleśnicy, a Strasz, po uzyskaniu piętna potwarcy, nie rychło wydostał się z ciężkiego i wilgotnego więzienia. Stracił sławę i zdrowie, ale zemstę postanowił. Jako że teraz sam nie mógł wejść między posły na wawelskie pokoje, więc w mściwem dziele pomagał mu czuły na hańbę całego rodu, jego brat stryjeczny.

— Widzieliście! — wykrzykiwał Strasz z Kościelnik. — Wyprzysięgła się Sonka kiedyś cudzołostwa przed biskupem i panami radą. Położyła wycackane paluszki swoje na krzyżu i ze łzami wyklinała się, jako niewinnie jest spotwarzona. Kto zasię towarzyszył jej we wszystkich uciechach pod nieobecność Jagiełły? Kto drużbą jej był podczas pląsów przez całe wieczory, a jej chusteczkę ubalsamowaną na zbroi wszewobec nosił? Kto u stóp jej leżąc, śpiewał romanse skowronkowym śpiewem? Hincza Działosza! Kto znów zasię wygnany z dworu przez Jagiełłę, zaraz po jego śmierci w Krakowie się pojawił? Kto bywa gościem u biskupa, by wrócić wnet na Wawelskie pokoje? Hincza! Ród cały cierpi, że stryjeczny mój prawdę powiedział, odepchnęli go jak psa, a oto znowu srom panować będzie na Wawelu.

Nie podobała się ta mowa nadto głośna klejnotnym, w izbie gospodniej obecnym. Poczęli zaraz mieczami zgrzytać i groźnie na Strasza poglądć.

— Pies jest, kto znieważa królowę!

Strasze też poczęli pienić się, ale powściągnął ich wszechwładny pan ze Zbąszyna i dawszy znak, wywiódł ich za próg zajazdu.

— Zali chcecie zgubić naszą sprawę? Gadajcie, ile chcecie na biskupa, na wielmoża, sięgnie może po miecz jeden i drugi, wara wam jednak od królowej! Cała szlachta ujmie się będzie za cześć królestwa i sławę młodszego dziedzica, który może kiedyś władać nam będzie. Słyszałem, jako Spytek już przyjechał, więc miast wadzić się tutaj, spieszmy do niego po nowiny.

Wareżeli przez mgnienie oka obaj Strasze, ale przecież dali się przekonać. Dobrze i przecierpieć trochę dla zemsty słodkiej! Pociągnęli z przedmieścia do Krakowa.

Na Kleparzu przeciągnięte były dyle przez długość ulicy, ale za bramą św. Floryana założono już bruki kamienne. Po obu stronach ulicy stały domy, przeważnie murowane, wązkie, trójokienne. Najczęściej były jednopiętrowe, a fronty ich zdobiły szczyty trójkątne, schodowane lub zazębione. Ze ścian występowały nieraz kryte wykusze lub orkiery. Dół, który w mieszczańskich budowlach zawierał sklepy i składy, z kamienia był często pięknie rzeźbiony i o odrzwiach wielce ozdobnych, piętro najczęściej czerwieniło się cegłą, w którą wmurowano ostrograniaste i profilowane framugi naokienne. Nad bramą widniały godła, od których dom później nazwę nosił. Kładł je tam mieszczanin jak znak kupiecki lub wmurowywał świętą figurę na Bożą chwałę. Oto dom „pod dzwonami", „pod złotym karpiem", a zawsze pod jakimś znakiem zamorskim, jak „pod murzynami", lub „pod nosorożcem" „officina sanitatis".

Gdzieniegdzie podpierały podcienia, a były i domy całe przybrane rzeźbionemi figurami lub pod świecącym dachem pozłocistym.

Minęli potem rycerze wyniosłe wieże kościoła Panny Maryi, jednakimi herbami ozdobione. Weszli wreszcie na rynek krakowski.

(Ciąg dalszy nastąpi).

WITAJCIE

powracający z letnisk i wywczasów!!! Witajcie i oddawajcie swą odzież do odświeżenia Zjednoczonym Pralniom i Farbiarniom Krakowskim „Tęcza".

Ubezpieczać można dane rzeczy od zaginięcia na dowolną wartość.

2248

W IWONICZU są wolne mieszkania
Sezon do końca września.



MUNDURY WOJSKOWE
wykonuje ze znaną dokładnością
ZAKŁAD UNIFORMOWY
I FABRYCZNY SKŁAD SUKIEN
HOJTASZ i WOŁKOWICZ
Kraków, ul. Podwale 5. Tel. 3346.
Dla przejezdnych w przeciągu 24 godzin.
2214

OWADOL tępi radykalnie pluskwy, mole, pchły, muchy itp.
Wyrób farm. L. Doroszewa. 1897
Generalna reprezentacya na Polskę i Śląsk:
Kraków, Rynek L. 11. Dom Handlowy Leserkiewicz i Ska Rzeszów, Rynek L. 21

Jedyne źródło taśm do maszyn piszących!

Not affected by Damp weather
VENUS
first class Typewriter Ribbon

1999

Niezrównana ta taśma odniosła w ostatnich czasach bezwzględny rekord zwycięzki na rynkach światowych, dzięki niezwykłej doskonałości wytwórczego surowca, co pociąga za sobą niebywałą dotychczas trwałość towaru. Wyłącznie do nabycia u firmy LUDWIK AKSMAN, Kraków, ul. Szewska L. 10. Sprzedaż detaliczna. Sprzedaż hurtowna tylko dla zamiejscowych.

Rolnik-Dublańczyk
z 17-letnią praktyką samodzielną w większych majątkach Ukrainy poszukuje zajęcia. Miechów, Kieleckie, wieś Czaple-Wielkie mieszkanie p. Popielów.
2238

Do sprzedania
powozik lekki, lando, kareta, wóz gospodarski. — Wiadomość w lakierni ul. Długa 38. 2275

Potrzebny pokój
na parterze, umeblowany, blizko kościoła.
M. Mikulińska, Kołłątaja l. 7. 2273

2031
Źródło pierwszorzędne. Aparaty do powielania systemu „Greif", papier woskowy oraz farby do aparatów wodne i olejne poleca Firma Ludwik Aksman, Kraków, ul. Szewska L. 10. Telefon Nr. 32-88. Towar najlepszej jakości. Ceny przystępne.

TORF
Maszyny systemu Schickeysena wyrabia od roku 1850.
(Schickeysenwerk)
i dostarcza
maszyny do eksploatacyi i do prasowania torfu o sprawności do 100 000 cegiełek dziennie.
Dostawa szybka, częściowo natychmiastowa.
Wszelkich wyjaśnień udziela zastępca na Polskę
D. BINCER
w Krakowie
Radziwiłłowska 8 B
Telefon 543 1334

W ZAKOPANEM
a) willę o 23 pokojach, umeblowaną, z morgowym ogrodem, z nowoczesnemi urządzeniami za 2000000 Mrkp.
b) willę o 5 pokojach z kuchnią, umeblowaną, solidnie zbudowaną za 400000 Mrkp.
c) willę o 8 pokojach z kuchnią, umeblowaną za 500000 Mrkp. ma do sprzedania 2 29
Biuro Tokarskiego w Zakopanem, Hotel warszawski.

W myśl uchwały Dyrekcyi z dnia 22 8 1920
odbędzie się
w dniu 5 września 1920 o godz. 6 wieczór
w biurze domu przy ul. Sławkowskiej 23
XI ZWYCZAJNE
WALNE ZGROMADZENIE
CZŁONKÓW
w następującym porządku dziennym:
1) Odczytanie protokołu z ostatniego Walnego Zgromadzenia.
2) Sprawozdanie Dyrekcyi z czynności i rach. za rok 1919.
3) Sprawozdanie i wnioski Komisyi Szkontrującej.
4) Rozdział zysku i ustanowienie wynagrodzenia jako renumeracyi dla Członków Dyrekcyi i Komisyi Szkontrującej.
5) Wybór 3 członków Dyrekcyi, 1 zastępcy i 3 członków Komisyi Szkontrującej.
6) Ustanowienie wysokości wpisowego i pojedynczego udziału.
7) Wnioski członków.
Kraków, dnia 22 sierpnia 1920.
Krakowski Bank Kredytowy
Sławkowska 23.
2256

Nowocześnie urządzona
ODLEWNIA ŻELAZA i METALI
(w Małopolsce)
przyjmie dalsze zamówienia na dostawę masowo wykonanych surowych odlewów z żelaza (Grauguss) metali w wadze sztuki od 0,5 do 3000 kg. modele własne lub nadesłane. — Zgłoszenia: „Mechaniczna formiernia" 47 do biura „Ruch" Kraków, Szczepańska 9. 2301

U Ks. W. GADOWSKIEGO Tarnów, ul. Chyszowska L. 8.
Ill. Historya kośc. po Mp. 50 (opr. Mp. 60).
Ill. Mała biblijka po Mp. 10.
Ill. Mały katechizm elem. po Mp. 10 (opr. Mp. 12).
Dodatek katech. dla starszych po Mp. 10.
Katechezy Biblijne elementarne po Mp. 50.
Szkice katechez. po Mp. 80 (opr. Mp. 50) 2292

HURTOWNY SKŁAD
POD FIRMĄ
M. KRÓL i S. RODAKOWSKI
W KRAKOWIE, JAGIELLOŃSKA 9
Zawiadamia
P. T. Kupców i Kółka Rolnicze
iż nadszedł
nowy transport towarów
jako to:
Pończochy, Skarpetki, Zefiry, Płótna, Płócienka, Szertyngi, Nici, Bawełny, Sznurowadła, Przędzy itp. artykuły.
2269

Krój i szycie
Z powodu podrożenia robót krawieckich, każda praktyczna Pani może w krótkim czasie wyuczyć się kroju i szycia w Szkole kroju i „Józefina" ul. Długa 11. 2281
Kurs zacznie się 6 września.
Wpisy od 30 b. m. Wykonuje się również wszelkie Formy.

Starszy korepetytor
Polak, katolik, sumienny, poszukuje na cały rok szkolny lekcyi do uczniów początkujących lub z niższego gimnazyum. Łaskawe zgłoszenia z warunkami przyjmuje z grzeczności Wny Sołtysik, profesor gimnazyalny, Rzeszów. 2306

ORGANISTY
poszukuje Urząd parafialny w Skoczowie (Śląsk Cieszyński).
2265

Najradykalniejszy środek dla cierpiących na
PRZEPUKLINĘ
Każdą choćby najstarszą przepuklinę nawet gdy operacya ani paski nie pomogły, leczymy zupełnie po osobistem przedstawieniu się bez boleści i skutecznie bandażami nowego patentow. wynalazku mego i prof. Dra Paskal'a (Dyrektora szpit. św. Szczepana i pr. docenta w Budapeszcie). 2218
Wielki skład modnej ortopedyi i protez.
Patenty we wszystkich państwach.
M. TILLEMANN, Kraków, Starowiślna 36.

Poszukujemy do
ODDZIAŁU ROLNICZO-HANDLOWEGO
na kierownicze stanowiska
pierwszorzędnych sił
z branży zbożowej, nasiennej, okowicianej.
Warunki bardzo korzystne. Wynagrodzenie wysokie.
Poszukujemy również
Pomocników z branży zbożowej, stenotypistek i książkowych.
O piśmienne zgłoszenia wraz z odpisem świadectw oraz podaniem referencji uprasza
POZNAŃSKI BANK ZIEMIAN
Tow. akc. 2303
Poznań, ul. Podgórna 10.

Podniesienie taryfy biletów tramwajowych.
Na wniosek komisyi tramwajowej, Rada miasta uchwaliła
podwyższyć taryfę biletów tramwajowych
z 2. marek na 3. marki z dniem 1. września.
Zaznacza się, że zniżki robotnicze będą ważne z 50% opustu od nowej taryfy.
Dyrekcya
2274 Krakowskiej Spółki tramwajowej.

WALNE ZGROMADZENIE
SPÓŁKI KOWALSKIEJ W SUŁKOWICACH
Stow. zarej. z ogr. poręką
odbędzie się w Sułkowicach dnia 8 września 1920 r. o godz. 3 popoł.
PORZĄDEK DZIENNY:
1) Odczytanie protokołu z ostatniego Walnego Zgromadzenia.
2) Sprawozdanie Dyrekcyi z czynności i rachuków za ubiegły rok administracyjny.
3) Sprawozdanie komisyi kontrolującej i wniosek na udzielenie Dyrekcyi absolutoryum.
4) Rozdział czystego zysku z roku ubiegłego.
5) Wylosowanie 3 członków Rady i wybór nowych członków w miejsce tychże.
6) Wybór 2 członków komisyi rewizyjnej na rok admin. 1920/21.
7) Sprawa przekształcenia Spółki w Towarzystwo akcyjne.
8) Wnioski Rady Nadzorczej co do zatwierdzenia drugiego Dyrektora Spółki.
Ze względu na punkt 7 porządku wymagana jest kwalifikowana większość.
Sułkowice, 26 sierpnia 1920.
2298 Rada Nadzorcza.

Nakładem Wydawnictwa „Głosu Narodu" Redaktor odpowiedzialny: Karol Heleksa. — Sp. z ograniczoną odpowiedzialnością. — Drukarnia „Głosu Narodu" w Krakowie pod zarządem [illegible]